Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. Na prowincji 4.50, zagranicą 9.50
Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i nieużytych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Echo

Rok V, № 49. Łódź, wtorek 26 lutego 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 6 - łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr.
Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Pościg znaczony krwią bandytów.

Walka policji z przemytnikami.

Jeden z opryszków został zabity.

...no, 26. 2. (Od wł. k.) — ...ach koło Lidy policja stoczyła krwawą walkę z bandą przemytników, ...y przeprowadzali przez zie... granicę konie z Polski do ...

W wyniku walki ujęto dwóch ...ków bandy Aleksandra ...lewskiego i Zygmunta ...dzierę. Schwytanych okuto w kajdany i powieziono pociągiem do Białegostoku.

W pewnym momencie eskor...

zdrzemnęła się

...zystali z tego bandyci i u...wszy z więzów ręce i no... ...oczyli w biegu z pociągu. ...nie zdążyła się zorjentować ...zona nagłym wstrząsem wa... policja Wróblewski pod... skoku

zwichnął nogę,

mimo to rzucił się z towarzyszem do ucieczki w stronę pobliskiego lasu. Zatrzymano pociąg i rozpoczęto pościg za opryszkami. Podczas gonitwy Wróblewski

został zabity.

Kundzierę znaleziono w lesie podczas obławy.

—x—

Goliński w obronie własnego życia

zabił swego szwagra.

Echa wczorajszej tragedji pod Łodzią.

Łódź, 26. 2. — Jak donieśliśmy we wczorajszem „Echu", w ubiegłą niedzielę na polach wsi Retkinia pod Łodzią rozegrała się krwawa tragedja pomiędzy pracownikiem kolejowym Stefanem Golińskim a szwagrem jego 29-letnim Leonem Grabowskim.

Goliński, wracając z Retkini do Łodzi w towarzystwie szwagra w czasie sprzeczki, jaka wywiązała się pomiędzy nimi ranił trzykrotnie z rewolweru Grabowskiego. Przewieziony do szpitala miejskiego św. Józefa

zmarł wczoraj

wieczorem, po dokonaniu operacji.

Przesłuchany przez władze śledcze Stefan Goliński, początkowo nie chciał wyjawić pobudek swego czynu, później atoli powiadomiony o zgonie szwagra, zeznał, co następuje:

Stefan Grabowski, bezrobotny od dłuższego czasu, zazdrościł dobrze uposażonemu szwagrowi i wszczynał z nim codzienne niemal sprzeczki.

Krytycznego dnia obaj spotkali się przypadkowo u brata Grabowskiego — Adama, mieszkańca wsi Retkinia.

Adam usiłował ich pogodzić. Goliński dał się też do tego nakłonić, lecz Leon Grabowski podał niechętnie szwagrowi dłoń, a gdy wieczorem wyszli obaj do domu Grabowski

z nożem

rzucił się na Golińskiego.

Ten w obronie życia wyciągnął rewolwer i strzelił trzykrotnie, raniąc wszystkiemi kulami Grabowskiego.

Po dokonanem zabójstwie Goliński udał się do domu, skąd następnie w towarzystwie żony poszedł do XII komisarjatu P. P. przy ulicy Kątnej i sam oddał się w ręce władz.

Jak się dowiadujemy Goliński człowiek, spokojny i stateczny, cieszył się ogólną sympatją wśród przyjaciół i znajomych.

W dniu dzisiejszym przewieziony zostanie do więzienia śledczego przy ulicy Kopernika.

—x—

DO WIOSNY JESZCZE DALEKO.

Marcowe zadymki śnieżne mogą odciąć Łódź od dostawy węgla.

Wszystkie ewentualności trzeba już teraz przewidzieć.

Nadchodzące ze wszystkich stron kraju depesze świadczą o tem, że

zbytni optymizm

co do ustania trudności komunikacyjnych był co najmniej przedwczesny.

Wiosenne zadymki śnieżne były i są zawsze największym

postrachem kolejnictwa

i trudno przypuścić, aby po tak surowej zimie nie mogły już mieć miejsca w tym roku, albowiem takie jest nasze pobożne życzenie. Przeciwnie, — należy oczekiwać jeszcze niejednej trudności w zakresie komunikacyjnym zarówno z powodu opadów śnieżnych, jak i

wskutek powodzi.

Poza tem nie trzeba zapominać, iż większość parowozów uległa w czasie katastrofalnych mrozów takim uszkodzeniom, że naprawa ich potrwa conajmniej kilka tygodni, a nawet miesięcy, nie mówiąc o tych, które wogóle do remontu już się nie nadają.

Najlepszym dowodem, że kolejnictwo jeszcze jest dalekie od zaleczenia ran, jakie mu zadał okres wielkich mrozów, — jest fakt, iż dotychczas nie została odwołana nawet w najmniej dotkniętej dyrekcji warszawskiej

redukcja pociągów

pasażerskich i towarowych.

Najmniejsze zatem komplikacje ze strony zmiennej pogody wiosennej grożą ponownem ogołoceniem miasta z węgla i innych przedmiotów pierwszej potrzeby.

Magistrat jest w pierwszym rzędzie powołany, aby zaopatrzyć swoje składy w odpowiednie zapasy, zaś władze administracyjne, którym zależy na utrzymaniu ruchu fabryk i niewywoływaniu

sztucznego bezrobocia

powinny skontrolować, czy kopalnie wykonały zamówienia otrzymane od łódzkich przedsiębiorstw. Dwutygodniowy zapas opału musi się znajdować na miejscu, aby Łódź uchronić od wszelkich

przykrych niespodzianek.

Ciężko okupione doświadczenie powinno nas nauczyć jeszcze jednej rzeczy. Tak wielkie środowisko, jak Łódź powinno mieć też pewne minimum zapasów żywności, jak mąki, kartofli itp. zwłaszcza w okresie wiosennym.

„Głód jest złym doradcą" bez względu na to, kto go wywołał. Magistrat względnie władze administracyjne powinny prowadzić ogólną statystykę większych zapasów przedmiotów pierwszej potrzeby, znajdujących się na terenie miasta lub w jego pobliżu, aby w trudniejszych momentach móc powziąć szybką decyzję i interwenjować, gdzie należy.

Nie może się to naturalnie wyrodzić w jakąś biurokratyczną kontrolę prywatnego życia handlowego i stać się hamulcem swobody poczynań ekonomicznych — ale świadomość „że wiemy, czem rozporządzamy" zapobiegnie niejednej przykrej niespodziance. (t)

Akademja w szkole powszechnej.

Uroczysty obchód w szkole powszechnej im. Bolesława Chrobrego w Łodzi z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca Świętego. Mszę św odprawił J. E. ks. biskup dr. Wincenty Tymieniecki. Fot. A. Mayer.

Pułkownik Wieniawa-Długoszowski komendantem Warszawy

...miejsce chorego generała Rozena.

Warszawa, 26. 2. (Od wł. k.) ...ister spraw wojskowych podpisał nominację ...ownika sztabu generalnego Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego na komendanta m. Warszawy. Nominacja ta ...stąpiła w związku z długotrwałą chorobą dotychczasowego komendanta miasta generała

Władysława Rozena.

Pułkownik Długoszowski pełnił ostatnio funkcję pierwszego oficera sztabu generalnego inspektora armji.

Polscy żołnierze w litewskich kajdanach.

Skutki śnieżnej zadymki.

Warszawa, 26. 2. (Od wł. k.) ...raj w nocy patrol Korpusu Ochrony Pogranicza składający się z sierżantów Wojczyka ...uruka oraz kaprala Kaw... i szeregowca Borkowskiego podczas śnieżycy

zabłądził

i przekroczył granicę litewską w okolicach Olity. Zabłąkany patrol schwytali Litwini. Żołnierzy polskich

okutych w kajdany

osadzono w więzieniu w Sirwintach.

—x—

...ożna konkurencja dla Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

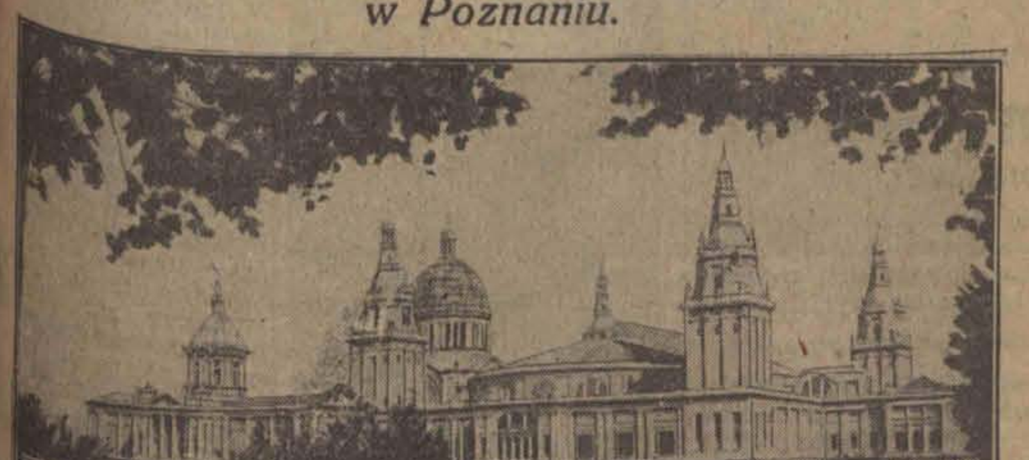

W Barcelonie pod gorącem niebem Hiszpanji, odbędzie się w bieżącym roku Wystawa Światowa, która ściągnie niewątpliwie rzesze ze wszystkich krajów Europy i Ameryki, zwłaszcza że zarząd wystawy zorganizował za pośrednictwem Towarzystwa Wagonów Sypialnych propagandę, zakrojoną na olbrzymią skalę. (h)

U góry: Pałac narodowy na wystawie u dołu: Główna sala dla zbiorowych uroczystości. (h)

Rozbudowa floty polskiej na morzu — solą w oku Niemiec.

Błędny wywiad niemiecki w dokach francuskich.

Berlin, 26. 2. — (Od wł. k.) — Prasa niemiecka omawiając zbrojenia Francji na morzu twierdzi, że obecnie dla polskiej marynarki wojennej buduje się w dokach francuskich

sześć statków

wojennych, a więc: dwa torpedowce o pojemności 1500 tonn każdy oraz dwie łodzie podwodne o pojemności 900 tonn. Nadto w dokach Havru znajduje się na ukończeniu budowa dwóch

łodzi podwodnych

o pojemności 1250 tonn każda.

Wiadomość tę należy sprostować. Polska zamówiła nie cztery, lecz trzy łodzie podwodne o pojemności 900 tonn.

Jest to nieukrywana przed nikim

normalna rozbudowa

floty polskiej

—x—

Zaprzysiężenie ławników Sądu Pracy w Łodzi.

II grupa:

Przewodniczący sędzia p. Feliks Zawadzki i ławnicy: pp. dr. Góralski Samuel, przemysłowiec Landau Władysław, Linert Jerzy, inż. Hirszberg Franciszek, Grinbaum Abram, Nowakowski Aleksander, Sobierajski Leon, pracownik tramwajowy Pierzchała Antoni, pracownik tramwajowy Masztalarz Adam, Przybyszewicz Wolf, Kazimierczak Andrzej, Kozanko Jan, Pech Władysław, Grałka Kazimierz.

Ławra Pieczerska w Kijowie
została zamieniona na muzeum.

Kijów, 26. 2. — Władze sowieckie zabroniły

odprawiania nabożeństwa

w słynnej Pieczerskiej Ławrze w Kijowie. Ławrę zamieniono na muzeum. Obecnie odbywają się nabożeństwa w podziemiach Ławry. Świątynia ta została zbudowana w VI-ym wieku.

—x—

Sukces angielskiego lotnictwa.

Londyn, 26. 2. — (Tel. własny „Echa") — 580 osób zostało przetransportowanych przez angielską flotę powietrzną z Kabulu do Indji. Król angielski wyraził przedstawicielom departamentu lotnictwa podziękowanie

za uratowanie

tak znacznej ilości Europejczyków z chaosu afgańskiego.

GRAND-KINO

Dziś wielka premjera! Dziś wielka premjera!

Hymn na cześć miłości, która zwalcza wszelkie przeciwieństwa

„Egzotyczna Kochanka"

w rol. gł. ulubienica Europy CLARA BOW zachwyci i oczaruje wszystkich.

Doskonały ten film reżyserował twórca „Niepotrzebnego człowieka"

Początek o godz. 4.30 po poł. Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. KANTORA

Żona podzieliła los męża.
Dalszy ciąg skandalu konstantynowskiego.

Łódź, 26. 1. — W dniu wczorajszym w magistracie Konstantynowa, pod Łodzią, wykryto defraudację, popełnioną przez jednego z wyższych urzędników Romana Jegera.

Jeger, jak się okazało, przydzielony ostatnio do biura funduszu bezrobocia, przywłaszczył sobie kwotę 3.394 zł. 27 gr. przeznaczoną na zasiłki dla

bezrobotnych.

Defraudacje ujawniono podczas wczorajszej kontroli.

Powiadomiona o powyższem policja powiatowa aresztowała Jegera jak również

żonę jego Marię.

Zdefraudowana przez Jegera suma jest większa, ponieważ, jak się dowiadujemy, kontrola ksiąg i nadsyłanych przekazów ujawnia wiele niedoborów.

Łodzianin wiceprezesem
Związku Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej.

Z Kalisza donoszą:

W sali Tow. Wioślarskiego odbyło się walne zebranie V. obwodu Zw. Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej. Z ważniejszych punktów porządku dziennego wymienić należy sprawozdanie za rok zeszły, wybór delegatów na kongres drogerzystów w Poznaniu oraz wybory. Wybrani zostali do zarządu na prezesa

A. Auerbach ze Zduńskiej-Woli

na wiceprezesa

Romanowski z Łodzi,

sekretarza J. Sikorski z Łodzi, zastępcę W. Pawłowski z Kalisza, skarbnika Piltz z Łasku bibljotekarza Ordon z Częstochowy, bez mandatów: Jungto ze Zgierza, Karwacki z Piotrkowa, Rżewski z Łodzi, Antoniewicz z Łomży, Polański z Łodzi, Kasperkiewicz z Włocławka. Na delegatów powołano: pp. Włodarka z Łodzi, Pawłowskiego i Mossakowskiego z Kalisza, Romanowskiego z Łodzi i Orła z Częstochowy. Po zebraniu odbył się wspólny obiad, poczem goście zwiedzili miasto.

—x—

Zdarzenia i wy...
ubiegłej d...

(—) Rumuński mi... nescu został wczoraj... przez p. Prezyde... któremu wręczył ... der rumuński Karola...

(—) Faszyści ... petycję do Mussolini... głosić Włochy cesa...

(—) Budżet zw... miku łódzkiego zos... na 1.060.926 zł., ... na 529.805 zł.

(—) Rada nacz... wzięła uchwałę o ... swej opozycji przec... wi.

(—) W związku ... żydowskich „Igła" ... no wczoraj szereg ... munistycznych z ... Juda Rozenbergiem ... łym przy ulicy Ko... skiej 14, na czele.

(—) W Warszaw... resztowany radca ... Izby Kontroli Pa... mierz Nowicki.

Aresztowanie to ... wodowane przez ... wicki używał swe... ka w celu załatwi... nych interesów, za ... łapówki od swych ...

Dr. med. Ra...

Tel. 27-...

Specjalista chorób ... i płuc

Przyjmuje 12—...

Konstantynows...

Jęki na schodach.
Bolesna przygoda młodzieńca.

Łódź, 26. 2. — W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem w klatce schodowej domu przy ulicy Narutowicza 29, napadnięty został przez nieznanego sprawcę 18-letni

Fiszel Wajnberg,

syn pośrednika, zamieszkały przy ulicy Południowej 20.

Wajnberg pobity jakiemś tępem narzędziem odniósł szereg ran tłuczonych głowy. Jęki pokaleczonego zaalarmowały mieszkańców domu, którzy zawezwali karetkę pogotowia ratunkowego. Lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł Wajnberga do domu.

Tajemniczego osobnika poszukuje powiadomiona o wypadku policja.

—x—

Ślubów dużo — mieszkań mało.

Warszawa, 26. 2. (Od wł. k.) W roku ubiegłym zawarto w Warszawie 9.285 związków małżeńskich. Mieszkań w tym czasie wybudowano raptem 3000 izb.

—xx—

12 tysięcy złotych podzielono na połowę.
Sprawa sekwestratorów w Pabjanicach

Z Pabjanic donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu m. Pabjanic dłuższą dyskusję wywołała sprawa sekwestratorów płatnych procentami od ściągniętej sumy. Socjaliści i żydzi wskazywali na uciążliwość

ściągania podatków

przez sekwestratorów. Uważani są oni za plagę ludności. Ponieważ miasto posiada dwóch stałych sekwestratorów, winni oni wystarczyć, tembardziej, że zaległości w podatkach za ubiegłe lata zmniejszyły się znacznie. Stąd też pewne ugrupowania radzieckie domagały się skreślenia całej sumy, przeznaczonej

na sekwestratorów

płaconych prowizjami.

Ponieważ narzekania na sekwestratorów są powszechne na posiedzeniu wyłoniono wniosek zmniejszenia połowy sum przeznaczonych na sekwestratorów, t. j. do 6 tysięcy złotych. Wniosek ten został przyjęty.

W przewidywaniu katastrofa... powodzi.
Nowy śnieg powiększa niebezpiecz...

Z Warszawy donoszą:

Warstwa śniegu dochodząca w niektórych miejscowościach do grubości kilkunastu centymetrów rośnie. Również wielkie warstwy śniegu pokrywają pola i szosy.

Wszystkie te okoliczności zwiększają praw... stwo

wielkiej po...

Katastrofę tę z... stopniowe ociepl... ratury. Nagła z... że postawić na... strasznej, niebywa... lat katastrofy p... może przynieść ... szkody.

W Stanisławow... śniegu są znaczn... na Dniestrze doch...

2 metrowej ...

Śnieg pada. Prz... że gdyby odwilż ... gle, byłaby groźn... wodzi w sierpniu ... niono tam już ws... dzenia.

Na Wileńszczy... również groźna. ... no tam akcję rato...

Prawie z całe... chodzą podobne w...

Z Kielc donoszą... szej nocy wskut... się

pękły lo...

na Czarnej Nidzie ... Morawicy, powia... wskutek tego

zagrożony ...

bezpośrednio mos... pod Motkowicami ... Pińczów i Jędrze... wielki most pod ... szosie Kielce — K... obrony mostu wła... się o pomoc do ... Wojewoda Kors... ły szereg zarządz... nych na wypadek ... nośnie całego wo... w szczególności p... wiślańskich.

Sen włóczęgi wśród dymu.
18-letni chłopiec zatruł się gazem.

Z Sosnowca donoszą:

Patrol policyjny podkomisarjatu P. P. w Sielcu, przechodząc wczoraj około godziny 7 rano obok hałd kopalni gwarectwa hr. Renard zauważył tam leżącego bezprzytomnie

młodego mężczyznę,

nad którym unosiły się kłęby dymu, wydostającego się z nagromadzonych żużli i miału.

Po bliższych oględzinach stwierdzono, że jest on już martwy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa chłopiec schronił się na hałdach w celu przepędzenia tam nocy, lub też rozgrzania się i poniósł śmierć wskutek zatrucia wydzielającemi się gazami.

Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie policyjne, tragicznie zmarłym jest 18-letni Wacław Szmidt z okolic Klimontowa.

Szmidt, nie mając ochoty do pracy, przed dwoma laty

opuścił dom rodzinny

i wałęsał się w okolicy, nie mając ani stałego dachu nad głową ani też określonej pracy.

Już obecnie należy zgłaszać
wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową.

Do dnia 15 lutego b. r. zapowiedziało już swój przyjazd na Powszechną Wystawę Krajową

kilkaset wycieczek

tak z kraju, jak i zagranicy.

Krajowych wycieczek zgłoszonych jest około 250, w czem ponad 100 wycieczek szkolnych, a reszta z kół rolniczych handlowych, rzemieślniczych i t. d. Zagranicznych wycieczek zgłoszono już ponad 50, w tem 25 z Ameryki, a reszta z krajów europejskich jak: Czechosłowacji, Danji, Szwecji Francji, Belgji, Angiji, Holandji Szwajcarji, Finlandji i Jugosławji.

Wszystkie wycieczki winny być jaknajśpieszniej zgłaszane do Referatu Kongresów i Zjazdów PWK. (Poznań, Grunwaldzka 22) z możliwie dokładnie ustalonemi datami przyjazdu i odjazdu, jako też przypuszczalnej ilości uczestników wycieczek, a to celem zarezerwowania wymaganej ilości kwater.

Wielka rzeźnia
stanie jeszcze w tym roku w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą:

W początkach marca Magistrat m. Pabjanic rozpoczyna budowę

nowej rzeźni miejskiej.

Najpierw stawiane będą budynki główne, potem zaś w miarę zdobywania funduszów wznoszone będą budynki pomocnicze. W listopadzie r. b. pierwsze budynki rzeźni mają stanąć pod dachem, przyczem w lipcu 1930 roku główny gmach ma być oddany

do użytku.

Jak się dowiadujemy rzeźnia posiadać będzie najnowsze zdobycze techniczne. Projektowana rzeźnia będzie największą na terenie całego województwa łódzkiego.

Zgon znakomitego pisarza.

Gunnar Heiberg znakomity norweski dramaturg zmarł w Oslo.

Wiadro z węglem w oborze.
Dwa pożary na wsi.

Łódź, 26 lutego. W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem we wsi Łaszer, gminy Mierzyce, w powiecie wieluńskim

wybuchł pożar

w zagrodzie Jana Owczarka. Mimo uciążliwej akcji straży ogniowej ognia nie zdołano opanować. Nad ranem dopiero ogień zaczął przygasać.

Spalił się doszczętnie dom mieszkalny, obora i szopa, stodoła, narzędzia rolnicze, 2 krowy, koń, kilka sztuk nierogacizny oraz kilkadziesiąt drobiu.

Pożar spowodowała córka Owczarka —

18-letnia Antonina.

Chcąc ogrzać oborę ustawiła wiadro z rozżarzonemi węglami poczem wyszła do chaty. Straty spowodowane ogniem wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

* * *

Również ubiegłego wieczora wybuchł pożar we wsi Dobrcu-Wielkim, pod Kaliszem, gdzie spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi oraz dom mieszkalny Franciszka Woźniaka.

Straty wynoszą przeszło

8.000 złotych.

Przyczyną pożaru prawdopodobnie zbrodnicze podpalenie.

Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja kaliska.

25 tysięcy złotych
skradła firmie urzędniczka.

Ze Lwowa donoszą:

W firmie „Pedele" przy ul Rutowskiego 1, zajęta była w charakterze urzędniczki 30-letnia Marja Smidowicz. P. Smidowicz ciesząc się zaufaniem szefa biura, otrzymywała pieniądze celem

płacenia podatków

w urzędzie skarbowym. Smidowiczówna wykorzystała zaufanie to w ten sposób, że każdorazowo, ilekroć otrzymywała jaką kwotę do płacenia na poczet podatków, wpłacała mniejszą sumę, a kwit fałszowała na większą. — Proceder ten uprawiała od dłuższego czasu, aż dopiero onegdaj, gdy firma „Pedete" otrzymała nakaz płatniczy

na pewną kwotę,

zorjentowano się, że przecież firma kwotę taką już wpłaciła a wszczęte dochodzenia stwierdziły, że Smidowiczówna fałszowała kwity i tą drogą naraziła firmę „Pedete" na stratę 25 tys. zł.

Uwiadomiona policja przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których Smidowiczównę aresztowano.

—x—

Złodzieje w mieszkaniu urzę... skarbowego.

Łódź, 26. 2. — Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy dostali się do mieszkania urzędnika kontroli skarbowej w Ozorkowie, Adama Jędrzejewskiego, zamieszkałego przy ul. Łódzkiej. Łupem złodziei padła garderoba, bielizna i t. p. wartości kilku

tysięcy zło...

Kradzież zauwa... rano. Sprawcy kra... staliło pierwiastko... nie, zbiegli w kieru...

Policja jest już ...

—x—

MIMOZA

Od wtorku d. 26 lutego do poniedziałku 4 marca 1929 r. wł.

Niebywałą tragedję nieznanego żołnierza ilustruje potężny dramat ludzkich namiętności p. t.

„GEHENNA ZDRADZONEGO MĘŻA"

Role główne odtwarzają: słynna Chinka „Li" z „Niewolnicy z Szanghaju" AGNES PETERSEN MOŻŻUCHINOWA, Hr. AGNES ESTERHAZY, oraz posągowo piękny HANS STUWE.

Następny program: John Barrymore i Camilla Horn w arcyfilmie p. t. „BURZA"

KINO-TEATR „PALACE" — Piotrkowska 108 —

Dziś dawno oczekiwana premjera! Perła naszego repertuaru! Największy szlagier

Ofiara Kabaretu „Hong-Kong"

Porywający dramat na tle tragicznych przeżyć człowieka skazanego na śmierć! Międzynarodowa obsada:

Adalbert Schletow, Suzy Vernon, Bernard Goetzke, Willi Fritsch.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. Lidauera.

Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty. Pocz. seans. o godz. 4 po poł, w soboty i niedzielę o godz. o 12.

Passe-Partout i wolne wejścia nieważne.

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej „BAJKA" Francisz... róg Brz...

Dziś premjera!

PRZYGODY BRYGADJERA GE...

Dramat w 10 akt. według słynnej powieści ARTURA CONAN...

W roli awanturnika słynny ROD LA ROCQUE

Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziele i święta od ... oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc ...

Doborowa orkiestra pod kier. słynnego kapelmistrza Z. Sa...

Cicha żona głośnego człowieka.

Zabawny incydent podczas ślubu.

...ny ludzi genjalnych giną ...etle ich blasku zapomnia... nieznane. Podobny los spo... żonę G. B. Shawa. Jej pa... ...ie nazwisko było Szar... Frances Payne - Towns... znane powszechnie, dzię... rzetelnej pracy

w opiece społecznej.

...cą tą żyła, stwarzając ... organizacje, które jesz... dzisiaj wspominają z dumą ...isko dzielnej założycielki. ... poznała Bernarda Sha... ...ył sobie skromnym dzien... ...em, który dzięki swemu ...owi uległ okaleczeniu. Payne-Townsheud zaopie... ...wszy się nim, wyleczyła ...pełnie. W roku 1898 po... się młodzi. Shaw był zno... pełni sił i tak usytuowa... ...ansowo, że rzucił pracę ...nikarską i poświęcił się ...ie

twórczości literackiej.

...aw opowiada chętnie o za... ...em wydarzeniu, jakie go ...ało w urzędzie stanu cy... ...o. Na świadków popro... dwóch swych przyjaciół. ...i bardzo znanych litera... Obaj ubrali się w strój e... ...cki. Shaw zaś przyszedł ...eremonję te w zwykł. ubra... spacerowem i nie wyglądał ...e uroczyście. To samo mu ...myśleć urzędnik stanu cy... ...ego, bo koniecznie chciał ...ić parę z narzeczonej Sha... ...jednego ze świadków i z ...em tylko zdołano wytłu... ...czyć mu, że szczęśliwym o... ...bieńcem jest właśnie Shaw. ...to pania Shaw pozna, ten ...oczarowany jej ujmującem ...osobieniem. Jest ona inteli... ...na panią domu i umie mę... ...dom umilać, a przyjaciół ...i przyjmuje z takiem wyla... ...i gościnnością, że kto raz ...w Whitehallu, wraca tam ...awdziwą przyjemnością. — ...a, wytworna atmosfera do ...w którym Rodin obok Due ...czują się jak u siebie, któ... ...ściany pełne są podobizn ...sschego, Strindberga i Ces... ...esa stanowi bajeczne wy... ...manie dla wybuchowego ...peramentu Shawa. Żona jest jego stałą towarzyszką, po dąża śladem jego myśli.

Poza tem oddaje się pracom literackim. Jest doskonałą tłumaczką. Przetłumaczyła z francuskiego na angielski wszystkie dramaty Brieuxa, co było dla niej praca niemała.

Z lubością spisuje wszelkie przypadkowe wynurzenia swego męża, za co jej kiedyś wdzięczne będzie pokolenie późniejsze. Wynurzenia te często wielkoduszne sentencje, staną się później nieocenionym materjałem dla biografów jako wewnętrzna

jego charakterystyka.

Właśnie, że wypowiedziane mimochodem i że Shaw nie ma pojęcia o notowaniu ich przez żonę, posiadać będzie tem więcej ową wartość najosobistszą, zbliżającą nas do człowieka i twórcy więcej niż wszelkie może jego dzieła.

KOŚCIOTRUP w SKRZYNCE.

Niesamowite odkrycie monterów.

Prasa hiszpańska zamieszcza obecnie obszerne sprawozdania z sensacyjnego procesu, którego bohaterem jest 40-letni chemik, dr. Antoni Ravarez, uczony cieszący się europejską sławą, autor wielu cennych prac naukowych z dziedziny

chemji organicznej.

Znakomity ten uczony stanął przed sądem pod zarzutem dokonania morderstwa na swej siostrzenicy, 22-letniej Anicie Alvez, która osierocona wcześnie przez rodziców od szeregu lat wychowywała się w domu chemika w Madrycie.

Niesamowita zbrodnia Ravareza wyszła na światło dzienne w niezwykły sposób. Oto właściciel domu, w którym mieszkał chemik najął dwóch monterów celem przeprowadzenia w piwnicy odpowiednich adaptacyj wodociągowych. Monterzy rozkopali ziemię w jednej z ubikacyj piwnicznych i znaleźli tam

drewnianą skrzynkę.

Jakież było ich przerażenie, gdy otworzywszy skrzynkę znaleźli w niej szczątki szkieletu ludzkiego. O odkryciu uwiadomili gospodarza, który natychmiast zaalarmował policję.

W toku dochodzeń okazało się, że ową skrzynkę zakopał w ziemi właśnie Ravarez. W ogniu krzyżowych pytań przyznał się do winy i opowiedział następującą historję:

Jako bezdzietny wdowiec zajmował się z wielką troskliwością wychowywaniem siostrzenicy, którą szczerze i głęboko kochał. Gdy jednak dziewczyna dorosła, uczucie ojcowskie przybrało charakter namiętnej i zmysłowej miłości

ku pięknej Anicie.

Chemik dłuższy czas nie zdawał sobie sprawy z istoty swoich uczuć. Gdy jednak dziewczyna uwiadomiła go, że o rękę jej oświadczył się pewien młodzieniec, chemik zrozumiał, że Anita jest dlań wszystkiem i że nigdy nie odstąpi jej drugiemu mężczyźnie.

W przystępie szczerości wyznał Anicie miłość. Dziewczyna miotana wstrętem w gwałtowny sposób odpaliła zaloty tego, którego dotychczas była przyzwyczajona uważać za ojca. Między krewnymi doszło do gwałtownej sprzeczki. Uniesiony wściekłością chemik chwycił figurkę bronzową i uderzył nią tak silnie w głowę dziewczynę, że ta skonała odrazu.

Ravarez, uprzytomniawszy z chwilowego zamroczenia, postanowił ukryć ślady zbrodni. Spalił ciało dziewczyny, resztki kościotrupa zakopał w piwnicy, a znajomym i krewnym oświadczył, że Anita wyjechała do Paryża.

Ostatecznie jednak prawda wyszła na jaw i chemik musiał przed sądem odpowiadać za swój czyn.

Skazano go na pięć lat ciężkiego więzienia.

Polsce potrzeba 4 miljardów złotych

na przezwyciężenie katastrofalnego głodu mieszkaniowego.

Cele projektu nowego obciążenia szerokich warstw społeczeństwa.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań. Sprawa budowy tanich mieszkań jest niewątpliwie jedna z najbardziej interesujących szerokie warstwy społeczeństwa, przedewszystkiem zaś te warstwy, których nie stać na budowanie mieszkań z własnych funduszów lub opłacanie olbrzymiego odstępnego za mieszkania w starych domach.

Głód mieszkaniowy,

który dał się odczuć już w pierwszych latach niepodległości państwa polskiego, potężniał z roku na rok, bowiem zupełny brak budownictwa w okresie powojennym i bardzo słaby ruch budowlany w latach następnych nietylko nie były w stanie pokryć niedoboru mieszkań, ale nawet w znikomej części nie zaspakajały potrzeb wynikających rok rocznie z przyrostu ludności.

Stosunkowo znaczny ruch budowlany w latach 1925, 1926, 1927 i 1928 przysporzył nam za ledwie około

70.000 izb mieszkalnych

co stanowi niespełna 20 proc. rocznego przyrostu zapotrzebowania mieszkaniowego.

Potrzeby mieszkaniowe zaległe sięgają w chwili obecnej 500.000 izb mieszkalnych i wymagają funduszu 4 miljardów zł., ponadto przyrost zapotrzebowania rocznego wynoszący ponad 60.000 izb rocznie stanowi koszt około

450.000.000 zł. rocznie.

Zubożenie całej ludności niedostatek kapitałów, pochodzących z oszczędności, trudności w uzyskaniu na cele budowlane kredytów zagranicznych tłumacza słaby ruch budowlany prywatny i jednocześnie oświetlaja nam, dlaczego na mocy ustaw poprzednich, opracowanych od 1919 r., które właśnie na tych źródłach miały być oparte sprawa mieszkaniowa nie mogła być rozwiązana.

Nowy projekt rządowy, licząc się z realnemi warunkami rynku pieniężnego w kraju, nie bierze pod uwagę dotychczasowych źródeł, z których miały być czerpane — według poprzednich projektów — fundusze na cele budowlane. Pragnąc stworzyć trwałe finansowe podstawy dla akcji budowlanej źródła tanie i niezawodne, obciążające w odpowiednim i sprawiedliwym stosunku różne warstwy ludności nowoopracowany projekt sięga do

źródeł podatkowych.

Ażeby stworzyć dla akcji podstawy realne należało: pomyśleć o funduszach znacznych stałych i niezawodnych, o funduszach, których zwrot i amortyzacja mogłaby być pomyślana na jak najdłuższy okres.

Zwrócić tu uwagę należy, że — jak to już pierwszy artykuł projektu zaznacza wyraźnie — mieszkania mają być budowane

dla sfer niezamożnych

i czerpiących swe środki utrzymania przeważnie z pracy najemnej. Ustawodawca musi się liczyć z tem, że sfery te nie są w stanie ponosić wysokich opłat budowlanych.

Dlatego też projekt ustawy przewiduje oprocentowanie pożyczek udzielanych z funduszu mającego powstać na budowę tanich mieszkań nie wyżej

nad 2 proc.

pozostawiając 2 proc. na amortyzację pożyczek. Pozwoli to na ustalenie czynszów w nowo wybudowanych domach wyższych zaledwie o 30 proc. od przeciętnego czynszu przedwojennego. Nowowybudowane mieszkania robotników i pracowników winny odpowiadać wszystkim najnowszym

wymaganiom wygody

i higjeny.

Istnieją obawy, że podwyższenie dotychczasowego czynszu mieszkaniowego (z której to podwyżki ma być podatek ściągnięty) stanowić będzie wielki ciężar dla warstwy pracujących. Sfery miarodajne wyjaśniają, że podwyżka dla mieszkań jedno i dwuizbowych rozpocznie się dopiero

od 1 stycznia 1931 r.,

tj. niemal za 2 lata. Narazie więc najuboższej ludności podwyżka ta nie dotknie. Przypomnieć musimy, że na 1.300.000 izb mieszkalnych w Polsce liczba mieszkań jedno i dwuizbowych stanowi cyfrę 900.000, tj około 70 proc. Jeżeli po dwóch latach od wejścia w życie projektu podwyżka ta się rozpocznie i stanowić będzie 1 i pół proc. kwartalnie, a więc 6 proc. rocznie i jeżeli przyjmiemy nawet, że komorne stanowi 20 procent budżetu rodziny robotniczej, to obciążenie, które z tego tytułu dla budżetu w końcu roku 1931 wyniknie, stanowić będzie 1,2 proc. ogólnego budżetu rodzinnego.

Czy projekt utrudni budowę mieszkań większych ponad 3 pokoje? Gromadząc fundusze podatkowe na budownictwo małych mieszkań (1, 2 i 3 pokoje) projekt

odciąża rynek pieniężny

od finansowania budowy tych mieszkań uwalniając całkowicie kredyty przeznaczone na budowę tych lokali.

Na podstawie przybliżonych obliczeń, fundusz, który się z realizacji tego projektu przez szereg lat utworzy, dojdzie

do cyfr miljardowych,

tworząc olbrzymi kapitał społeczny, zabezpieczający nietylko obecne, ale i przyszłe pokolenia przed widmem bezdomności.

Czy jednak nowe obciążenie lokatorów opłaci te przyszłe do brodziejstwa?

Kobieta—dziesięciokrotną rekordzistką

Marta Norelius, słynna szwedzko-amerykańska olimpijka przepłynęła 500 jardów w 6 minutach 29 sekundach ustanawiając temsamem swój 10-ty rekord światowy. (h)

Stacja „Watykan".

Mała stacyjka obok ogrodów watykańskich zostanie rozbudowana i przemianowana na stację „Watykan".

...MAGOG.

Załamany lód.

Nie ...hodź, Janinko. Za... ...am ci zejść. Lód może się ...ać — krzyczał opryskli... Grichelet.

...ak pupilka jego, śliczna ... de Mortepierre, już ze... ...la do rowu, otaczającego ... i drobnemi nóżkami ...alnie tupała po zmarznię... ...wierzchni.

— Lód trzyma. Jest mocny, ...n przejść przez rów.

...pędziwszy się, sunęła, ...ąc się, pod jedno z okra... ...ych okien, które było ...e oknem jej pokoju.

— Wracaj! wracaj! Rozka...ci! — wołał z wściekłością ...ekun.

...d brzegiem rowu stał ze ...wą miną Bartola, a ona ...ym czystym profilem robi... ...ażenie Rozyny.

...ak pan Grichelet nie był ...kochany ani zazdrosny. ...ylko ten skąpiec nie posia... ...adnego majątku, a Janina ...ortepierre była bogata, ma... ...en stary zamek, klatkę swej młodości, która zarazem służyła za schronienie dla tyranizującego ją i podejrzliwego opiekuna.

Ten ostatni dla licznych przyczyn, nie mających nic wspólnego z miłością, strzegł zazdrośnie pupilki, wbrew jej życzeniu, w tym odosobnionym zamku otoczonym rowem z wodą, lasami i samotnością. Wszystko, aby trzymać zdala konkurentów i zostawić wszelkie szanse swemu głupcowi synowi, który przebywał w Paryżu.

P. Grichelet nie przestawał pisać do niego:

„Wracaj, bałwanie. Mam tutaj dla ciebie na pogotowiu apetyczną kuzyneczkę i ładniutki posag, z procentów którego będziesz później mógł używać dosyta. Ale wracaj prędko. Trzeba, żebyś zajął miejsce zanim Janina dojdzie do pełnoletności. Później spotkasz się z zanadto liczną konkurencją i szelma mogłaby się nam wyśliznąć. Już ją posądzam o samowolę, która lada dzień wybuchnąć może. Jest przebiegła i może zwęszyć konkurentów, którzy poczynają kręcić się dokoła nas. Możesz liczyć na moja opiekę i błogosławić wodę w naszym rowie. Zapobiega temu, by wzdychano pod jej oknami. Zresztą, co wieczór każę podnosić stary most zwodzony, a dozorca otrzymał rozkaz strzelania do każdego, ktoby się odważył wejść do parku. Pomyśl o tem jednakże, że autorytet mój skończy się za sześć miesięcy. Korzystaj zatem, póki czas jeszcze".

Były to mądre rady, na które syn Grichelet'a był głuchy. Ojciec wściekał się z tego powodu i humor miał psi. Na domiar złego uwzięła się na niego zima, skuwając w lód wodę rowu w warstwę dość mocną, aby utrzymać ciężar człowieka. Choć okno zaopatrzone było w grubą kratę, Grichelet zdawał sobie sprawę, że nie stanie ona na przeszkodzie ani słodkim słówkom ani pocałunkom nawet. Czyż nie wystarczało tego, aby wzbudzić w Janince bunt energiczny i chęć do dorzucenia zalotów młodego Gricheleta?

Pewność, z jaką dziewczyna zeskoczyła na lód — jakby wiedziała zgóry, że utrzyma ciężar człowieka — dała do myślenia jej opiekunowi. A ponadto co znaczyły te ślady stóp i licznych kroków, prowadzące ku jej oknu?

Marszcząc brwi, p. Grichelet skierował się do domku dozorcy.

— Tej nocy, Courvancier, zaopatrzcie się w broń i ukryjcie się w rowie. Zdaje mi się, że ktoś kręci się dokoła zamku. Trzeba będzie polać lód gotującą się wodą dla rozpuszczenia go częściowo, zwłaszcza pod oknami panny de Mortepierre.

A potem, wracając do zamku, mruczał:

Mam zresztą pomysł... świetny pomysł, przy którym szelma się zdradzi...

* * *

Nazajutrz, o świcie Janinka została obudzona hałaśliwemi krzykami, które zmusiły ją do wystawienia twarzyczki na chłodny wiatr zimowy.

Nad rowem kręcili się w zamieszaniu: opiekun jej, dozorca i cała służba. W samym środku rowu, tuż pod oknami p. de Mortepierre, widniał wielki, czarny otwór w lodzie, jakgdyby lód załamał się pod ciężarem człowieka.

Podobna ponura myśl zapewne nie przyszła do głowy młodej panny, gdyż zaledwie zatrzymała oczy na otworze, a głos jej nie drgnął, gdy zapytała:

— Co się dzieje?

Pan Grichelet patrzył na nią, gdy się zbliżała. W jego podejrzliwej zwiędłej, żółtej twarzy oczy błyszczały podstępnie:

— Niestety, moja mała — rzekł boleśnie — zdaje się, że ktoś się utopił pod lodem.

— Utopił? — zapytała Janinka niewinnie, nie zmieniając wyrazu twarzy. Czyżby nie pojmowała? Opiekun tłumaczył dobitniej.

— Wypadek stać się musiał tej nocy. Przypuszczamy, że ktoś odważył się wejść na lód, by zbliżyć się do któregoś z okien z zamiarem — bezwątpienia — przepiłowania kraty i dostania się do zamku. Mogły to tylko być zamiary zbrodniarza. Sposób, w jaki zginąć musiał, gdy lód załamał się pod jego nogami, były tylko słuszną karą.

— Istotnie, — westchnęła Janina, nie okazując rozpaczy, której spodziewał się Grichelet. Pomimo to, jest to okropne.

Zdradzała tylko lekkie wzruszenie, zrodzone z opowieści dramatu, który jej bliżej nie obchodził. Czy można litować się głębiej nad śmiercią domniemanego zbrodniarza?

Opiekun stwierdził ten brak wrażliwości z zadowoleniem.

— No, omyliłem się, — bąknął do siebie. Nie oczekiwała nikogo i nie przypuszcza nawet, że mógł ktoś przyjść tutaj dla niej. Tem lepiej! Lecz niech się nie dowie, że lód został przełamany na mój rozkaz i że nie można stąd wydobyć topielca!

Oddalił się.

A wówczas p. de Mortepierre zbliżyła się do starego dozorcy.

— Dziękuję wam, mój zacny Courvancier, — szepnęła cichutko, ukradkiem ściskając jego dłoń. — Jakżebym się trwożyła, gdybyście mnie nie uprzedzili o komedji, którą przygotowywano! Jakżebym drżała o kogoś, co przyjść mógł...

— I przyjdzie za sześć miesięcy, — uśmiechnął się stary dozorca. — Lecz wówczas lody się rozpłyną i trzeba będzie go puścić przez most zwodzony, ponieważ panienka będzie pełnoletnia i będzie mogła ręką swą rozporządzać według woli.

Tł. L. M.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Zbliża się dzień, kiedy stolica złoży hołd wielkiemu artyście i zasłużonemu obywatelowi kraju, prof. Aleksandrowi Michałowskiemu, by w ten sposób uczcić 60-lecie jego owocnej pracy na niwie muzyki i muzycznej kultury. I jako nieporównany odtwórca, zwłaszcza dzieł Chopina i jako sumienny, umiejętny pedagog i jako utalentowany kompozytor zapisał prof. Aleksander Michałowski trwałemi zgłoskami swe imię na kartach dziejów polskiej sztuki i kultury. Nie ulega wątpliwości, że jubileuszowy koncert, zapowiedziany na dzień 26-go lutego r. b. w sali Filharmonji Warszawskiej, na którym jubilat wykona z towarzyszeniem orkiestry oba wspaniałe koncerty Chopina oraz przedstawi publiczności swój własny polonez, instrumentowany na orkiestrę — stanie się naprawdę świętem sztuki.

* * *

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z wyniku pracy za okres od 9 do 16 lutego włącznie wykazuje 176.343 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 5.128.

* * *

Wojewoda warszawski inż. Twardo, zarządził wybory do Izby Rzemieślniczej na terenie województwa warszawskiego na dzień 20 maja 1929 r.

* * *

Z powodu ustania większych mrozów, przerwane na kilka dni roboty przy budowie tunelu w Al. Jerozolimskiej, naprost dworca głównego, zostały już wznowione i w dalszym ciągu prowadzone są na trzy zmiany. Obecnie odbywa się oczyszczanie wykopów ze śniegu i lodu, które w czasie przerwy w pracach zasypały je w większych ilościach. Po usunięciu tych przeszkód, spowodowanych mrozami, wznowiona będzie normalna praca.

* * *

Zaczęły nadchodzić do Warszawy nowe podwozia do autobusów, które w liczbie 9 mają być uruchomione na drugiej linji autobusowej. Karoserje do tych podwozi wykonywane są w kraju. W związku z tem podwozia, w miarę nadsyłania z zagranicy, będą kierowane do fabryk krajowych, wykonywujących karoserje.

* * *

Odbyła się kolejna konferencja prezydenta miasta z komisarzem rządu, na której rozpatrzono m. in. sprawę ustawienia 70 tablic do ogłoszeń, które są już gotowe, a mają zapobiec rozlepianiu ogłoszeń w dowolnych miejscach.

* * *

W teatrze polskim odniosła wielki sukces nowa komedja Hemara p. t. „Dwaj panowie B".

(s. e.)

DOKTÓR

Józef Lubicz

ORTOPEDA.

Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjmuje

Potrzebny

dobry frezownik

na roboty budowlane i meblowe. — Stolarnia mechaniczna, Zgierska 120.

1906 do domu,

1907 do wojska...

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało zarządzenie, ażeby formacje wojskowe, poczynając od bieżącego miesiąca zwalniały stopniowo z szeregów

rocznik 1906,

który został wcielony przed 2 laty. Część tych żołnierzy zwolniona została w październiku r. 1928. Miejsce zwolnionych zajmą poborowi rocznika 1907.

Jak się dowiadujemy wydział wojskowy — policyjny Magistratu m. Łodzi przystąpi niebawem do rozsyłania kart powołania do tych poborowych

rocznika 1907.

Odroczeni w tym roku zaliczeni do kat. „A", którzy nie otrzymali kart powołania zostali zaliczeni do nadkontynentu i mogą być wcieleni na zasadzie nowej ustawy wojskowej do szeregów do 25 roku życia.

—x—

Śmierć gajowego w lisiej

Wyzionął ducha pod ciężarem

Z Bydgoszczy donoszą:

Lotem błyskawicy rozeszła się po Borach Tucholskich wieść o śmiertelnym wypadku, jakiemu uległ leśniczy państwowy Kazimierz Kowalski, zatrudniony w leśnictwie Wrzosowiska, w pobliżu wsi Cekcyn.

Kowalski udał się w godzinach przedpołudniowych wraz z kilku pracownikami do lasu, celem odkopania lisiej jamy, w której

ukrył się lis.

Pracowano bardzo wykopano w zama dół 2 metry głębo nie zdolano przych

Leśniczy, nie p co mu grozi, wsz dołu, położył się na czął manipulować jamy kijem. Nagle ziemia, przygniat śliwego tak silnie ducha wyzionął. R rzy natychmiast r walskiemu na pomoc już tylko

martwe zw

Zastosowano wszelk tunkowe, jednak be

Tragicznie zmarły ledwie 32 lata życia wił żonę i drobne d

—x—

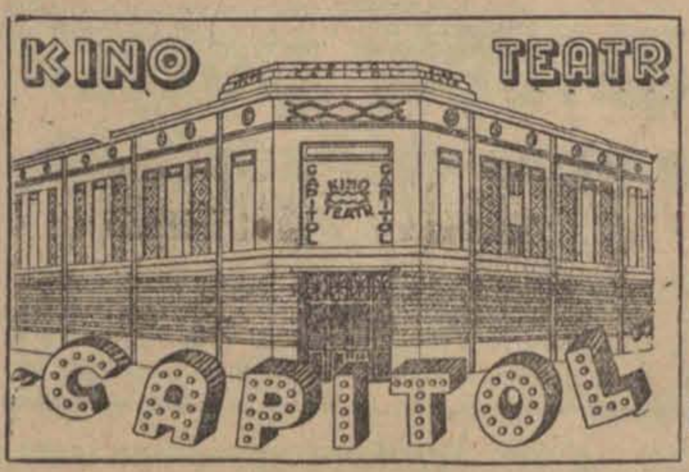

Dziś premjera!

Tajemnica Cytadeli w Dęblinie

Dramat z czasów panowania caratu w 12 aktach.

W rol. głównych:

Marja Jacobini
Natalja Lisienko
Gabriel Gabrio
Antoni Pointner
Angello Ferrari

KRATECZKI.

Człowiek chory na głód przestrzeni.

Przymusowy odpoczynek w Łodzi.

Samo nazwisko Jacka Londona budzi wspomnienia pięknych chwil, przeżytych przez każdego z nas razem z autorem Któż nie zachwycał się przygodami jego bohaterów, wiodących pełne romantyki egzotycznej życie, poczynając od skwarnej Polinezji, a kończąc na zimnych stepach Alaski?

Któż nie pamięta i nie rozczula się przypominając sobie przygody rozkosznych młodych włóczęgów, ich nieograniczoną na prawem, ni naturą swobodę i beztroski humor.

„Hobo" Londona istnieje jednak nietylko w Ameryce. Nie darmośmy rozwielmożnili hasło samowystarczalności krajowej, nie darmo w każdym sklepie widnieje napis „popierajcie wytwórczość krajową" (a kupiec-sprzedawca dodaje pocichu: ale pijcie koniaki francuskie). A cóż to jest wytwórczość? To nietylko twory przemysłu, twory martwej maszyny, lecz także twory ducha, umysłu, bujnej wyobraźni i t. d.

To hasło właśnie samowystarczalności gospodarczej powoduje, że i u nas zdarzają się wypadki, że ludzie posiadający skądinąd utrzymanie i wcale niezłe warunki bytowania, w poszukiwaniu przygody opuszczają domowe ognisko i idą w świat. Wędrówka ich nie zawsze może się upodobnić do wędrówek bohaterów Londona, jako, że u nas nie ma wielkich stepów amerykańskich, a jest sobie tylko mała biedna Europa i ludzi włóczęgów oddają chętnie w ręce policji.

TĘSKNOTY MIESZKAŃCA MŁAWY.

Mława jest to proszę państwa miejscowość, która istnieje w Polsce, niedaleko Warszawy. Stary Stryjewski, ojciec młodego Stryjewskiego — Józefa, posiadał w tej miejscowości 30-to morgowe gospodarstwo, niezłe mu się tedy powodziło, ale 21-letni Józio nie był zadowolony ze swego losu. Każdy mieszkaniec Mławy wydawał mu się, dla rymu może, — mdławy, z sąsiadami nie zadawał się, na dziewczyny żadne nawet nie spojrzał, choć ta i owa chętnieby za niego wyszła, jako, że trzydzieści morgów, toć zawsze ładne gospodarstwo ale Józio nic, chodził jeno po polu jak ten duch i marzył o przygodach Londona. Coś go w świat rwało, coś mu szarpało duszyczkę, aż wreszcie nie zdzierżył, wziął troche grosiwa, niewiele tam tego było i puścił się w szeroki świat.

Koleją pojechał do pobliskiego miasteczka. Ludzie nieco go zainteresowali, znalazł pracę w jakiejś piekarni i parę tygodni spokojnie siedział. Ale znowu dziwna tęsknota wżarła mu się do duszy, związał więc manatki i ruszył w świat daleki, a nieznany. Przed oczyma miał ciągle mapę Polski, zwiedził cały szereg miast i miasteczek, oglądał nowych ludzi, patrzał, jak mieszkają, jak żyją, jak chodzą w niektórych zatrzymywał się na dłuższy nieco okres, tu i ówdzie popracował, gdzie indziej znowu, nie mając już środków do życia, żebranina zdobywał chleb codzienny. Wreszcie zawitał do Łodzi. Na dworcu naszego niegościnnego miasta nie powitała go orkiestra ani kompanja honorowa 28 pułku Strz. Kan. Wałęsał się więc po dworcu Łódź-Fabryczna, głodny i obdarty, chciał zdobyć parę groszy na zaspokojenie głodu.

FINAŁ.

Łodzianie nie są chętni do dawania datków, ale Stryjewski był głodny. Najpierw więc prosił łagodnie, potem groźnie, a natrętnie, aż wreszcie posterunkowy zatrzymał go i aresztował za natarczywą i natrętną żebraninę, co przewiduje art. 276 cz. I Kod. Karn.

Wczoraj Józef Stryjewski stanął oskarżony z tego właśnie artykułu przed Sądem Grodzkim.

— Żebrałem, proszę Sądu, przyznaję się. Ale i głodny byłem i Łódź mi się wcale nie podobała, chciałem więc trochę pieniędzy na dalszą podróż. W świat chcę jechać, a środków nie mam, pracę nie zawsze się znajdzie. Pracując zresztą muszę siedzieć na jednem miejscu a ja chcę coraz dalej, coraz dalej...

Sąd Grodzki skazał cierpiącego na głód przestrzeni Józefa Stryjewskiego na jeden miesiąc więzienia. Wobec tego, że w więzieniu prewencyjnem siedział akuratnie cały miesiąc, został tedy zwolniony. Ale mapy Polski mu nie oddali, może więc wróci pod strzechę rodzinną do Mławy, ożeni się i będzie dzieciom a wnukom swoim opowiadał o bohaterskich przygodach, jakie miał w młodości, gdy puścił się w podróż po Europie a la Jack London.

J. Krzecki.

Dr. med.

Niewiażski

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz W niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przyst. tramwaj. pabjanickich)

Czynna od 10 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Rentegen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin i t. d.). Operacje, opatrunki, **wizyty na miasto.**

Porada 4 złote.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna

dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

Sześć ofiar dzenia.

4 osoby zm

2 — urato

Donoszą nam o tragicznej śmierci go kupca Mojżesza 14 b. m. właściciel Dawid Helireich (K niósł policji, że Mojżesz Diver od wychodzi

z mieszk

Ponieważ mieszkani knięte wezwano ślus funkcjonarjusze po do wnętrza, stwierd ver nie żyje i po wskutek zaczadze waż ciało denata zmarznięte, lekarz ustalić kiedy nast Według krążących Diver popełnił s którego tłem mia ciążące na jego sk opieczętowano a s się prokuratura. Z donoszą o zacz osób w Hleszcza poniosły

3 osoby

gospodarz Teodor żona Marja oraz vel Samiec. Dwu dora Dudara zdoł

NASIONA, rolne warzywne, i kwiatów dzia i przyrządy ogrod nicze, poleca

L. JASIŃS

prowadzone od **w ŁĘCZYCY,** ul. telef. 125 **w ŁODZI,** ul. św. tel. 68-56. Cenniki

Dr. HEL

UL. NAWROT 2, tel.

Choroby skórne i

Przyjmuje do 10 r. i w niedz. 11 — 2 po poł.

dla niezamoż. CENY

Dr. M. GLA

Zielona 6. tel.

Choroby skórne i

Przyjmuje 12—2 i 7

SIDNEY WILLIAMS. 27)

ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej.

Przedruk wzbroniony.

—^—

— A jeżeli się nie zgodzę?

— Przecież musimy to zrobić.

— Wręcz odmawiam.

Cisza, która teraz nastąpiła, była nabrzmiała wrogiemi uczuciami. Marston stojąc przy oknie, błądził wzrokiem po kamienistych polach. Jedynym odgłosem w izbie było mruczenie kota, który zgodnie ze swą naturą, ocierał się o jego nogi.

— Łu - u - uciu, a dojrzy tam kuchni przez chwilę — odezwał się znów głos gospodyni, poprzedzając jej wejście we własnej osobie.

Zjawienie się jej zarówno Carlotta, jak Marston przyjęli z ulgą. Niosła tacę, którą z dumą postawiła na stole.

— Tak, — rzekła. — Niech się teraz państwo posilą. Tu kawa i rogalki i troche miodu, a tu jajka, świeżo z pod kury. Starczy na jakiś czas.

Oboje jedli ze smakiem. Nawet największe wzruszenia nie mogą zupełnie stępić głodu zdrowego człowieka. Podczas gdy się posilali, gospodyni, z niepohamowaną gadatliwością usiłowała zaspokoić swą ciekawość.

— Daleko to państwo jadą?

— Niezbyt daleko — odpowiedziała Carlotta.

— Może to jakie miejsce, które ja znam...

— W pobliżu Oakhurst, — objaśniła Carlotta.

Marston napróżno starał się zgłębić przyczyny tego zainteresowania. Gospodyni była widocznie poruszona.

— Czy pani mówi o tym majątku, gdzie mieszkali ci miljonerzy Carringtonowie? Niedaleko jeziora? Bardzo chciałabym wiedzieć...

Przez chwilę zdawało się, że zależy jej na bliższem stwierdzeniu, dokąd się udają. Z drugiej strony paliła ją chęć podzielenia się z nimi swoją nowiną.

— Dziwne rzeczy działy się tu tej nocy, — informowała, kołysząc się w biodrach.

— Tak, — potwierdził Marston, połykając z wdzięcznością ostatni kęs śniadania. — Wypadki ostatniej nocy były istotnie podniecające.

— Nie dość, że się Saleport spaliło — mówiła dalej, to jeszcze na naszem pastwisku spadł aeroplan.

— Naprawdę? — zainteresował się Marston.

— Jak mame kocham — zapewniała. — Upadł na skałę, sterczącą na pastwisku obok drogi. Set, tj. mój mąż, znalazł go, wyganiając krowy dziś rano.

— Czy był kto ranny?

— Gdzie tam! To właśnie najdziwniejsze! Ten, co jechał w tej maszynie znikł, jak gdyby poleciał do nieba niby Eliasz, zamiast spaść na ziemię, jak kamień. A Set mówi, że nie było żadnych śladów krwi. Wogóle nie było nic, tylko taka śmieszna czapeczka, która ma w środku jakiś cudaczny napis. Nie mogliśmy nic przeczytać, tylko słowo „Paris". Czy nie jest to nadzwyczajne?

— Rzeczywiście, dosyć niezwykły wypadek. — przyznał Marston, a potem, zwracając się do Carlotty, dodał:

— Możebyśmy już poszli?... Jesteśmy mocno zobowiązani pani...

— Patch się nazywam, — uzupełniła, dygając. — Niema nawet o czem mówić. Zwyczajna sąsiedzka przysługa.

— Pozwoli pani, — zaczął ze znaczącym gestem w kierunku kieszeni.

— Ani grosza, — zaprotestowała żywo, chowając ręce poza siebie. — Wcale nie chcę słyszeć o tem. Każda drobnostka która można się komuś przysłużyć w taki czas jak ta noc jest prawdziwą przyjemnością.

— W takim razie nie pozostaje nam nic, tylko zapewnić panią...

. . . . . .

— Ponieważ pani była tak dobra dla nas, — przerwała mu Carlotta, — mój mąż i ja myśleliśmy, że może pani mogłaby zaopiekować się małą przez dzień albo dwa. Widzi pani, — wyjaśniała, spostrzegłszy wyraz zdziwienia i wahania na twarzy kobiety, — udajemy się z konieczności w gościnę do znajomych, którzy i tak mają dom pełen obcych. Wiemy z pewnością, że nas przyjmą, wiele osób jednak uważa obce dzieci za nieznośny ciężar. A pani, jak widzę, lubi dzieci.

Carlotta uśmiechnęła się w sposób jak najbardziej ujmujący

— Kiedy nie wiem... — wahała się jeszcze wieśniaczka.— Widzi pani... przepraszam, jak nazwisko?

— Marston — odrzekła Carlotta.

— Otóż, widzi pani, już dość dawno temu, jak moje własne dzieci powylatywały z gniazda. Nie wiem, czy nie straciłam wprawy. Ale muszę powiedzieć że bardzo lubię te maleństwa, a panine jest strasznie miła. Możebym ją i zatrzymała na dzień lub dwa, żeby państwu wygodzić. A czy nie będzie tęsknić, gdy pozostanie sama u obcych ludzi?

— Wiem, że polubi panią bardzo prędko. A dla nas będzie to prawdziwe dobrodziejstwo.

Carlotta zaczęła zapinać rękawiczki, jak gdyby podkreślając dojście do porozumienia.

— Czy masz przy sobie jakie pieniądze, Dicku, aby zostawić je pani Patch dla małej? — zwróciła się w pewnej chwili do Marstona, w sposób najnaturalniejszy w świecie.

— Zobaczę, — odpowiedział zbyt zaskoczony tem całem kłamstwem, aby móc się gniewać.

— O, niech się państwo tem nie kłopoczą. Nie potrzeba mi pieniędzy. Wcale się nie obawiam. Państwo nie wyglądają jakby się chcieli pozbyć córeczki. Trzebaby mieć serce z kamienia, aby porzucić tak słodką dziecinę, jak ta.

Malutki przedmiot tej rozmowy spał, nieświadomy rzeczywistości.

— Jak jej na imię? — zapytała pani Patch, gładząc delikatnie różowe policzki dziecka.

— Carlotta.

Marston drgnął pod tym nowym razem.

Dotknąwszy wargami czoła dziewczynki, Carlo stowała się i z re zwróciła się ku wy

— Za dzień albo znać o sobie. — rz dząc. Gdy tylko b mogli jakoś czaso Nie mam słów dla pani naszej wdzięcz dobroć.

— E, co znowu! ła ręka kobiecina skania korony nieb musiała potrudzić więcej. — Wyprow do wyjścia. — Dro znają? No, to życz nia. Bardzo jestem że państwo trafili do

Patrzyła za nimi niwszy oczy dłonią gła jednak, jak Mar starannie wyciągnię mu pojednawczej re

Rozdział XI

Dalsze nieporoz

Marston puścił w kiem tempie po go skim i poddał się w czarnym swym my ta również nie była rozmowy i nie pono przedniej swej prób szenia Marstona. (d

SPORT

ódź—Poznań—Warszawa

edzielny mecz w piłkę koszykową.

W nadchodzącą niedzielę dzie się w Warszawie zymiastowe spotkanie w koszykową między naj- emi zespołami koszykowe arszawy, Poznania i Ło- o puhar owany przez Państwowy Urząd Wych. Fizycznego. Turniej ten rozpoczyna się w sobotę, lecz finały odbędą się dopiero w niedzielę. Łódzki Okr. Zw Gier Sportowych delegował na te zawody mistrza i wicemistrza Łodzi Absolwentów i Y. M. C. E.

nieg nie odstraszy piłkarzy.

Pierwsze jaskółki nowego sezonu.

Jak się dowiadujemy dwa owe kluby piłkarskie w Ło projektują otwarcie sezonu ilowego już w nadchodzą iedzielę. O ile pogoda dopi- rozegrany zostanie w Ło- owarzyskie spotkanie footbalowe między dwiema drużynami lokalnemi. Turyści bez względu na pogodę otwierają sezon piłkarski w przyszłą niedzielę meczem

z Polonją warszawską.

—x—

Najlepsi gracze uciekają z Łodzi.

Węglowski w Krakowie.

Znany piłkarz kl. Turystów owski, występujący w łym roku w barwach fio- wych na pozycji prawego nika, otrzymał posadę w owie i opuszcza na stałe Ł. Jak wiadomo Węglow- jest krakowianinem i swe- czasu występował w K. S. Podgórze. Obecnie Węglowski najprawdopodobniej występować będzie w Wiśle krakowskiej. Wskutek wyjazdu Węglowskiego, Turyści ponoszą dużą stratę, gdyż Węglowski był bardzo cenną jednostką w linji ataku fioletowych.

—x—

Union zaproszony

na rewanż do Warszawy.

Drużyna hokejowa Unionu proszona została na rewanżo spotkanie hokejowe przez arsz. Tow. Łyżwiarzy. Umowa podpisana została jeszcze w niedzielę w czasie pobytu W. T. Ł. w Łodzi.

—x—

Sport w kilku słowach.

(—) Polska wylosowała w ch o puhar Davisa Anglję. czątkowo podawane do wiadomości, że spotkanie to odbę- się w Anglji. Jak się jednak wiadujemy z Polskiego Zw. n-Tennisowego Polska ma wo wyboru miejsca spotkania i mecz ten odbędzie się w arszawie, najprawdopodobniej na wspaniałych kortach Le

(—) Swego czasu głośna by sprawa graczy górnośląskich cha i Ratkiego, którzy jak adomo powędrowali do Polo Gracze ci stanęli pod zarzu uprawiania zawodostwa i rawę tę badała spec. komi- P. Z. P. N. Jak się obecnie dowiadujemy nowy Wydz. r i Dysc. P. Z. P. N. sprawę strzygał na swem ostat- m posiedzeniu i zdyskwalifi- wał na przeciąg jednego roku Kocha i Radkiego. Jednocze- w związku z powyższą sprawą ukarani zostali dwaj działacze sportowi w sto członkowie Polonii warszawskiej pp. Piotrowski i Ma- Pierwszemu udzielono nagany, zaś drugi odsunięty od pracy klubowej na przeciąg jednego roku.

(—) Poznański światek piłkarski przeżywa ostatnio niela sensację mianowicie członek tamtejszego Wydz. Gier i Dyscypliny p. Bocheński został zawieszony w czynnościach przez prezesa Pozn. Zw. Piłki Nożnej za nieprzestrzeganie tajemnic uchwał Wydz. Gier i Dysc. Sprawa ta wywołała dużą sensację w sferach sportowych Poznania ze względu na osobę p. Bocheńskiego, znanego działacza sportowego. Wymieniony odwołał się do Zarządu P. Z. P. N. i w skardze swej podaje, że prezes Pozn. Zw. Piłki Nożnej samorzutnie zawiesił go w czynnościach bez uchwały zarządu.

(—) Kalendarzyk rozgrywek ligowych przewiduje pierwszy mecz w dniu 17 marca, jednak w sferach ligowych omawiana jest obecnie sprawa przesunięcia terminu, ze względu na fatalny stan boisk i trwającą zimę, co spowodować może, że boiska będą niezdatne do gry. Warstwa ziemi zamarznięta jest na 1 i pół metra i dużo jeszcze czasu upłynie, zanim boiska powrócą do normalnego stanu.

(—) Arne Borg pobił w Brusbane rekord światowy na 1000 yardów, osiągając czas 11:54.4 Niezmordowany ten pływak startował na jesieni w Japonji następnie odbył tournee po Chinach, potem brał udział w szeregu zawodów na Filipinach i Hawai, a obecnie odnosi triumfy w Australji.

(—) Stan tabeli po uwzględnieniu ostatnich wyników w grach o puhar w koszykówkę przedstawia się następująco:

		pkt.	gier	st. koszy
1.	YMCA	5	5	220:91
2.	Absolwenci	4	4	167:52
3.	Turyści	3	4	148:63
4.	Odrodzenie	3	4	148:76
5.	ŁKS	3	4	133:63
6.	Przyjaciele	3	4	139:78
7.	Triumf	3	4	111:70
8.	TUR	3	4	97:50
9.	Poznański	2	5	140:128
10.	ŁTSG	2	4	103:90
11.	WKS	2	5	130:146
12.	St. Młodz.	2	4	102:137
13.	HKS	2	4	73:101
14.	Widzew	1	4	71:112
15.	Kilińskiego	1	4	54:164
16.	Kadimah		3	43:103
17.	Przemysłówka		3	35:125
18.	Hasmonea		4	47:162
19.	Zjednoczone		5	43:190

(—) Budapeszt. Hungarja — Ujpesti 2:2. Ferencvarosi — Kispesti 5:3, III Kurebit — Nemzeti 2:1.

Praga: Slavia — Teplitzer FC 8:0, Sparta — Victoria — Žižkov 7:1, Bahemians — Kladno 1:0 (mecz przerwany).

Wiedeń: Mecze o puhar: Wacker — FAC 2:2. Admira — Slovan 1:1.

—x—

„Adjutant Cara"

na ekranie „Casina".

Film posiada zwartą i dość oryginalną konstrukcję scenarjusza. Wykonany jest nowemi, oryginalnemi sposobami filmowania według pomysłów reżysera.

Zasadniczy wątek dramatyczny, ilustrujący grozę podziemnej roboty rewolucjonistów został ujęty

dość pomysłowo.

Operowanie tematycznemi kontrastami, podkreśla tragizm sytuacji. Zmienność faktów i umiejętne ich zestawienie uwydatniają wyraźnie ciekawą psychologję osób działających

Rolę główną kreuje Iwan Mozżuchin. Gra jego przykuwa uwagę widza, absorbuje i emocjonuje.

Dzielnie sekundowała mu piękna Włoszka Carmen Boni. Piękność jej jest nietylko w całym tego słowa znaczeniu nieskazitelna, ale przytem

fotogeniczna.

Ilustracja muzyczna umiejętnie dostosowana. (e.)

—x—

Najgorsza rzecz.

Sąsiad I: — Co było najgorszą rzeczą w potopie?
Sąsiad II: — To, że ludzie nie znali wtedy parasoli.

Laura La Plante — rekrutem!...

Świetna artystka jako „jedynaczka pułku".

Tego jeszcze nie było! Laura La Plante rekrutem! W całym rynsztunku bojowym, z plecakiem, menażką, bagnetem karabinem i w stalowym hełmie na głowie. Największym jej „wrogiem" jest

sierżant-szef.

bezwzględny tyran, nie mogący zrozumieć, że poza czyszczeniem broni, odliczaniem w szeregu, marszem, biegiem etc. mogą być dla niej ważniejsze sprawy, dla których biedactwo „wlazło" w mundur. I kto wie, jaki obrót wziełaby jej „karjera" wojskowa gdyby nie szczęśliwy traf, że ojciec jej jest pułkownikiem i w dodatku dowódcą pułku. Przepustka to grunt i tarapaty skończone, tem bardziej, że narzeczony jej taki sam „zamazany" rekrut, jak ona, zostaje oficerem i może ją poślubić. Cały ten awans odbywa się w

błyskawicznem tempie

w filmie „Jedynaczka filmu", świetnym melodramacie wytwórni Universal Pictures Corporation. (e)

—x—

GIEŁDA

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.28. Zurych 58.30, Berlin 46.975 — 47.375, wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 47.15 — 47.35. Wiedeń czeki 79.59 — 79.87. Praga wypłata na Warszawę 377.07 i pół — 379.07 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.29, Holandja 12.11 i 11/16, Francja 124.22 Belgja 34.93 i pół. Włochy 92.68, Niemcy 20.44 i 5/8, Szwajcarja 25.23 i pół, Praga 162.62, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.28

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.22, N. Jork 25.59 i pół, Szwajcarja 492.25.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.72 — 57.86, czek na Londyn 25.00 i pół. telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.69 — 57.83 i pół.

BAWEŁNA.

Liverpool, 25. 2. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.25, luty 10.23, marzec 10.25, kwiecień 10.30, maj 10.37, czerwiec 10.37, lipiec 10.4, sierpień 10.36 wrzesień 10.32, październik 10.28, listopad 10.26, grudzień 10.26, loco 10.54.

Liverpool, 25. 2. Egipska, zamknięcie: marzec 17.59, maj 18.08, lipiec 18.38, październik 18.49, listopad 18.67, grudzień 18.66, loco 18.25.

Nowy Jork, 25. 2. Amerykańska, zamknięcie: marzec 20.28 — 20.31, kwiecień 20.30, maj 20.32, czerwiec 20.18, lipiec 20.03 — 20.05, sierpień 19.96, wrzesień 19.89, październik 19.82—19.83, listopad 19.83 loco 20.55.

Nowy Orleans, 25. 2. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 19.58, marzec 19.51 — 19.52, maj 19.70, lipiec 19.78 — 19.80, październik 19.56, grudzień 19.57, loco 19.37.

—x—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa,, 26. 2. — Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: żyto 35 — 35.50, pszenica 46.50 — 47, jęczmień browarny 34.75 — 35.75, na kaszę 32.50 — 33.50, owies jednolity 33.75 — 34.75, groch victoria 68 — 80, — polny 42 — 50, rzepak 87 — 89, koniczyna czerwona 140 — 170, — biała 240 — 290, seradela 57 — 60, łubin niebieski 23 — 25, mąka pszenna 65 proc. 67 — 70, — żytnia 70 proc. 49 — 50, otręby żytnie 24 — 24.50, — pszen. średn. 26.50 — 27.50, — grube 28.50 — 29.50, kuchy lniane 48 — 49, — rzepakowe 39 — 40. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

—x—

Waluty, dewizy i złoto.

DEWIZY PRZEWAŻNIE MOCNIEJSZE.

Tendencja dla dewiz na zebraniu giełdy walutowej poprawiła się nieco, większość bowiem dewiz obiegała po kursach wyższych, niż sobotnie. Obroty były

bardzo ożywione,

doszło nawet do tranzakcyj niezmiernie rzadko notowanemi dewizami na Budapeszt po kursie mocniejszym o 2 gr., nie obracano jednak wcale dolarami St. Zjednoczonych. Zwyżki osiągnęły dewizy na Londyn 1/4 gr. na 1 funcie, na Paryż pół gr., na Szwajcarję 1 gr. i na Wiedeń 2 gr. Utrzymały się dewizy na Nowy Jork, Pragę i Sztokholm, niżej ceniono tylko dewizy na Holandję o 1 gr. i na Włochy o półtora gr.

POŻYCZKI PREMJOWE ZNIŻKOWAŁY. LISTY ZASTAWNE NIEJEDNOLICIE.

Z papierów państwowych zniżkowały wskutek małego popytu przy wzmożonem zaofiarowaniu obie pożyczki premjowe. Nieznacznie tylko obniżyła się o 25 gr., 4 proc. Poż. Inwestycyj na, większą stratę — 1 zł., poniosła Dolarówka. Inne pożyczki wraz z 7 proc. Stabilizacyjną zakupywane były chętnie po kursach niezmienionych. Prywatne papiery lokacyjne cieszyły się dużem zainteresowaniem i nader licznemi obrotami. Różnice kursowe nie były w tym dziale zbyt poważne, aczkolwiek ogólna tendencja ukształtowała się niejednolicie. Mocniejsze były 4 i pół proc. l. z. ziemskie o 10 gr. i 4 i pół proc. m. Warszawy o 25 gr., obniżyły się w cenie 5 proc. m. Warszawy o 25 gr. i 10 proc. m. Siedlec o 50 gr. Po niezmienionych kursach nabywano 8 proc. l. z. ziemskie, 8 proc. m. Warszawy i 8 proc. m. Kalisza. Na rynku obligacyjnym pojawiły się 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r notowane zresztą po dość niskim kursie.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Po raptownej zniżce kursów większość akcyj dała się zauważyć na zebraniu giełdy akcyjnej

znaczna poprawa.

Obroty były wprawdzie w dalszym ciągu skromne, tendencja jednak dla akcyi wzmocniła się znakomicie, w każdym niemal bowiem dziale szereg papierów osiągnął pokaźne zyski. Najbardziej skłonne do stabilizacji swych kursów akcje bankowe drobne tylko wykazały zmiany, gdyż większość to jest, Bank Dyskontowy, Handlowy i Zw. Spółek Zarobkowych obiegała po kursach dotychczasowych. Zwyżkował jednak najruchliwszy Bank Polski o dalsze 50 gr. Z akcyj chemicznych obracano tylko Spiessem po kursie niezmienionym. Poprawił się za to kurs akcyj elektrycznych Siły i Światła o 1 zł. Mocną tendencję wykazały też poszukiwane akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru, poprawiając swój kurs o 1 zł. 75 gr. i pokrywając w ten sposób wszystkie poniesione uprzednio straty. Jedynie akcje kopalniane Węgla, będące od szeregu dni w ciągłem zaofiarowaniu, sprzeciwiły się ogólnej tendencji i obniżyły jeszcze o 1 zł., słabe były podobnież dla tej samej przyczyny w dziale metalurgicznym Starachowice, które straciły dziś znów 75 gr. Wyżej płacono jednak o 2 zł. za obie serje Ostrowca. Z akcyj włókienniczych doszło do tranzakcyj Zawierciem po kursie wyższym o 50 gr. Akcjami cementowemi, naftowemi i handlowemi nie obracano.

„ZACHĘTA" ZGIERSKA 26
Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program
I. Spowiedź Uczciwej Kobiety
Dramat.
W roli głównej: POLA NEGRI i OSKAR BEREGI
II Wspaniała komedja pełna temperamen. i rozmachu w 8-iu aktach:
Spryt i Nóżki W roli głównej MAGDE BELLAMY
Początek od g. 4.30, w soboty i święta o 12 w poł. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

TEATR MIEJSKI.

„Pigmalion" grany będzie dziś wieczorem oraz w czwartek i w piątek wieczorem po cenach zniżonych.

„Pigmalion" z Węgierką i Jarkowską dany jutro wieczorem po cenach popularnych—

Premiera „To, co najważniejsze".

Najbliższą premjerą Teatru Miejskiego będzie sztuka pisarza rosyjskiego Mikołaja Jewreinowa „To, co najważniejsze". Reżyseruje K. Adwentowicz. Główną rolę męską odtworzy Jan Kreczmar. W ważniejszych rolach wystąpią: Marja Bogdańska (premjera dana będzie na jubileusz 25-lecia pracy aktorskiej tej znakomitej artystki), Stefanja Jarkowska, Irena Horecka, M. Żabczyński, Fr. Brodniewicz, Jan Mroziński, Chodecki, Winawer.

TEATR KAMERALNY.

„Kłopoty z towarzystwa", komedja F. Lonsdale'a, grana będzie dziś wieczorem, w czwartek i w piątek.

„Murzyn warszawski" grany będzie w środę wieczorem oraz w sobotę i w niedzielę o godzinie 4-ej po południu.

W próbach pod kierunkiem Aleksandra Węgierki głośna 4-aktowa sztuka Jana Sarment p. t. „Kupiecz cieni".

TEATR POPULARNY.

Dziś, jutro i w czwartek o godz. 8.20 wieczorem grana będzie ostatnie 3 razy tragedja w 5 aktach 13 obrazach Williama Szekspira „Romeo i Julja", która dotychczasowemi przedstawieniami ugruntowała sobie powodzenie.

W piątek o godz. 8.20 wieczorem oraz w sobotę i niedzielę o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. wraca na afisz arcywesoły wodewil „12 żon Jafeta". Bilety na wszystkie przedstawienia w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W TEATRZE POPULARNYM.

Chcąc udostępnić poznanie arcydzieła literatury klasycznej Williama Szekspira „Romeo i Julja" jaknajszerszym sferom młodzieży szkół średnich urządza dyrekcja Teatru jutro t. j. w środę 27 b. m. o godz. 4-ej po południu specjalne przedstawienie szkolne po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. Bilety nabywać można tylko w kasie teatru przy ul. Ogrodowej 18 w godzinach od 10 rano do 10 wieczorem bez przerwy.

„ROMEO I JULJA" W SALI GEYERA.

Od piątku do niedzieli włącznie w sali Geyera grana będzie tragedja werońskich kochanków „Romeo i Julja" w 5-ciu aktach 13-tu odsłonach. Bilety już do nabycia w kasie teatru na miejscu, Piotrkowska 295.

KONCERT NA DWA FORTEPIANY.

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę, dnia 3 marca 14-ty koncert mistrzowski Roberta Casadesusa oraz Gaby Casadesus na dwa fortepiany wywarł wśród melomanów naszego miasta wielkie zainteresowanie. Niezależnie od tego p. Robert Casadesus zagra oddzielnie szereg utworów fortepianowych solo. Początek koncertu o godz. 4-ej po południu. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

———:o:———

RADJO-KĄCIK.

Wtorek, 26-go lutego.

Warszawa. — Godz. ; 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 16.00 „Chwilka lotnicza"; 16.15 Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz omówi „Listy do dzieci". 17.00 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne" p. t. „Narodowy sport strzelecki" — kpt. Cz. Żelazny; 17.25 Transmisja odczytu z Poznania; 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 18.35 Recytacja poetycka z Katowic; 18.50 Rozmaitości; 19.50 Transmisja opery z Poznania. W przerwie komunikat teatrów miejskich; Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nad program, komunikat P. A T oraz retransmisja ze stacyj zagran. na aparatach „Marconi".

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (p)

Dr. med. H. LUBICZ
powrócił
ulica Cegielniana 43. tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8. od 5 — 7.

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10. 12—2 i 4—8 w niedziele i święta od 9—1. Panie od 4—5.

Dr. Lewkowicz
Choroby skórne. wenerycz. i płciowe
KONSTANTYNOWSKA 12. tel. 55-52
Przyjmuje od g. 9 — 1 i od 6 — 8.
dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych ceny leczenia.

Jedz ile ci smakuje!

Wzorem urody— piękność wiejska.

Ostatnie hasło mody kobiecej.

Pulchność staje się znowu modna — co za radosna wieść dla pań, które skłaniają się do tycia! A w tym kierunku skłaniają się właściwie

większości kobiet.

Dziś jednak uchodzi to za rzecz zdrożną, której się panie wstydzą. A nawet w kole najzażylszych znajomych przyznaje się młoda dama do skłonności do tycia tylko wówczas, jeżeli jej nieskazitelnie wysmukła linja świadczy zaszczytnie o skutecznem zwalczaniu niemodnej skłonności. Ale teraz z występku ma stać się cnota: oto nastaje pulchna moda! Panie może będą z tego zadowolone, ale nowa moda nastręcza im zapewne sporo kłopotu. Przedewszystkiem naturalnie będzie chodziło o rozwiązanie

problemu garderoby.

W tem trudnem położeniu każdej kobiecie wpadnie niewątpliwie na myśl to, co w trudnem położeniu kobiecie zwykle na myśl wpada:

— Nie mam co ubrać! Muszę sobie sprawić nowe suknie, aby zamarkować pulchność!

A później oczywista rozpoczną się kurację dotłuszczające. Nowe przykazania będą brzmiały: Rozpocznij dzień od zupy owsianej! Jedz,

ile ci smakuje!

Objadaj się ciastkami, słodyczami, tłuszczem, mięsem i mącznemi potrawami! Śpij dowoli i to możliwie jak najwięcej!

Wzorem urody stanie się

piękność wiejska.

Jak wiadomo dziewczęta i młode kobiety wiejskie odznaczają się tą specyficzną tuszą, której daleko od chudości, a zarazem od — otyłości. Owa jędrna pełnia kształtów, cecha prawdziwej kobiecości, zacznie znowu królować na całym świecie! Zniknie natomiast typ wychudzonej chłopczycy, która swem podobieństwem do mężczyzny ma dostarczać nowych dreszczów zblazowanemu i zwyrodniałemu mężczyźnie.

APOLLO

Konstantynowska 16

Dziś i dni następn.

Początek seansów codz. o " 3, w soboty niedziele i święta o godzinie 12 ej.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Wielkie arcydzieło wytwórni „United Artist"

CYRK

Pełna niesłychanego humoru komedja, o silnym podkładzie dramatycznym, obfitująca w nieskończoną ilość emocjonujących arcy-sensacyjnych momentów.

W roli głównej: **CHARLIE CHAPLIN**

Orkiestra symfoniczna pod kier. C. KANTORA

NASTĘPNY PROGRAM!!! Wielki film z życia dzisiejszego **Zew Zmysłów**

Piękna pogoda na obstalunek.

OLBRZYMIA WIĘKSZOŚĆ LUDZKOŚCI PRAGNIE SŁOŃCA.

Intratny zawód amerykańskiego specjalisty.

„Trudno! Pogody obstalować nie można!" — jest to zdanie, które słyszy się często, jeśli deszcz spotka kogoś podczas spaceru, jeśli projektowana wycieczka na nartach skończy się odwilżą, a panna młoda obudzi się w dzień swego ślubu i usłyszy deszcz, monotonnie kapiący na dworze.

A jednak można sobie

„wybrać" pogodę.

Są — podobno — ludzie obdarzeni tą szczęśliwą zdolnością, tak przynajmniej utrzymuje stary „weteran pogody" Patrick Connor z Kansas City w stanie Missouri, a nawet zaznajamia nas z tem w czasopiśmie „American Magazine".

Od lat trzydziestu pięciu jest — rzecz można — rządcą pogody w Kansas City, a ogół mieszkańców nietylko zasięga jego porady, ale obstalowuje u niego pogodę według indywidualnego gustu swojego i czyniąc go za nią odpowiedzialnym, jest stałym abonentem jego poradni. Telefon w jego mieszkaniu dzwoni bez przerwy: „Jest pan okropnym człowiekiem, panie Connor, przepowiedział pan na dzisiaj słońce, a tymczasem

deszcz leje

strugami! — Connor odpowiada na to z całą powagą: „Przy następnej zabawie ogrodowej zechce mnie pani powiadomić wcześniej, abym mógł wybrać dzień odpowiedni".

Kierownik biura pogody uważa za rzecz możliwą dostarczyć ludziom pogodę, jakiej potrzebują. Obstalunki napływają do niego codziennie.

Pewnemu kupcowi w Oklohama n. p. telefonuje się (na rachunek jego) co tydzień, jaka pogoda będzie następnej soboty. Do tych wskazówek kupców stosuje swoje ogłoszenia. Przy widokach na dobrą pogodę wydaje więcej pieniędzy na ogłoszenia, przy niepogodzie ogranicza swoje wydatki na cel ten przeznaczone.

W stanie Missouri cała serja przemysłowców nie ogłasza handlu detalicznego, póki nie zaznajomi się z prognostykami pogody. Ludzie zupełnie poważni

proszą o dobrą pogodę,

jakgdyby za pomocą prostej maszynerji powstrzymać można było nadciągające chmury i deszcz.

Tymczasem przepowiednie pogody określać można tylko na przyszłości. Prognoza zmiany pogody ustrzec może wielu ludzi od poważnych strat pieniężnych. Stąd właściciele kwiaciarni, importerzy produktów żywnościowych stanowią największą liczbę stałych abonentów podobnych biur.

Ludzie w biurze Patricka Connora zasięgają najrozmaitszych informacyj. Wybierając się w podróż, chcą wiedzieć zgóry jaka będzie pogoda w miejscowości, do której się udają, ażeby zapakować odpowiednie do okoliczności

ubranie.

Connor twierdzi, że tylokrotnie udzielał swej pomocy w postaci rady przy pakowaniu kufrów, że dziś wie co do najmniejszego szczegółu jakiemi wskazówkami ma służyć.

Zdarzało się, iż mógł obiecać pannom młodym z całą pewnością, że goście ślubni dostać się będą mogli do domu weselnego bez obawy

przed deszczem;

innych znowu uprzedzał we właściwym czasie o konieczności postawienia daszka na podjeździe dla uchronienia tualet wysiadających z samochodów pań.

Patrick Connor uprzedza także teatry o mającej nastąpic zmianie aury, aby zawczasu uregulować mogły temperaturę widowni.

Amatorzy sportów myśliwskich i łowienia ryb wędką na początku tygodnia informują się o pogodę, jaka będzie w ciągu ostatnich jego dni.

Najpilniej informują się gospodynie domów w czasie jesiennym, gdy chodzi o zaopatrzenie się

w węgiel na zimę,

a i wiosną napływają liczne zapytania zainteresowanych w kwestji stwierdzenia jak długo wystarczyć mogą posiadane zapasy opału.

Zdarzyło się kiedyś, że z powodu inauguracji nowego mostu nad rzeką Missouri zażądano od Connora sześć tygodni naprzód, by wybrał zawczasu dzień na uroczystość w którym mógłby zagwarantować niezamąconą pogodę. Nieszczęsny prorok biedził się bardzo nad trudnem zadaniem. Przejrzał sprawozdania meteorologiczne ostatnich lat trzydziestu ośmiu, wybierając dni, które w danej porze roku odznaczały się najpiękniejszą pogodą. Następnie zaś z szeregu uprzywilejowanych dni ustalił jeden szczególnie szczęśliwy. Przepowiednia ziściła się wspaniale. Dzień minął

bez chmurki

i uroczystość powiodła się znakomicie.

Są tylko dwie klasy ludzi, które pragną deszczu. Jedna z nich to rolnicy, lecz i oni także życzą sobie deszczu tylko czasowo. Druga — to fabrykanci parasoli, płaszczów nieprzemakalnych i kaloszy. Nie byliby przeciwni stałej słocie. Stanowią liczbowo ogromny odsetek klienteli biura meteorologicznego, dowiadując się ustawicznie, które dzielnice będą najczęściej nawiedziane przez deszcze.

Reszta ludzkości pragnie

tylko słońca.

Nawet sławni lekarze-chirurdzy uzależniają swoje operacje od pogody, utrzymując, że w ciężkich wypadkach szanse pacjenta wytrzymania zabiegu chirurgicznego są znacznie mniejsze przy niżu barometrycznym i zmniejszonem ciśnieniu powietrza. Dwa znane szpitale amerykańskie żądają codziennego zawiadomienia ich o zmianach barometrycznych, dla zaobserwowania wpływu jaki wywierają na odżywienie i zmiany tkanek ciała ludzkiego.

—x—

Książę humoru, Reginald Denny, artysta komedjowy wytwórni „Universal" ukaże się w filmie pod atrakcyjnym tytułem „Wszystko z miłości!"

Wiosna nadchodzi.

3) Jasny płaszcz kroju dzwonkowego. Kołnierz i obszycie rękawów z lisa.

4) Kostjum z bronzowego jersey.

5) Suknia domowa.

6) Dziecięca sukienka z białej i niebieskiej Crepe de Chine'y.

7) Elegancka suknia popołudniowa z satin riche.

8) Sukienka z jasnoniebieskiej Crepe de Chine'y.

Lekarz chciał u[...] rekord długowieczn[...]

Ale mu się udało.

Z zupełnie wyjątk[...] czyny popełnił w t[...] samobójstwo w As[...] w stanie New-Jers[...] lekarz dr. Edwin O[...] Starca znaleziono w [...] dynacyjnym

z przestrzeloną s[...]

Przyczyny samobó[...] ży — zdaniem blisk[...] ciół znajomych se[...] karza — dopatrywa[...] okoliczności że dr. O[...] wbił sobie do głowy [...] ustanowić rekord d[...] ności i dożyć stu lat. [...] biegłego roku ogłosi[...] nikach zawiadomien[...] rem doniósł, że uro[...] lipca 1829 r., a nie [...] 1832 r., jak opiewały [...] kumenty. Do tego za[...] nia dołączył duplikat [...] ślubin swej matki [...] istniała dopisana [...] uwaga, że pierwsze d[...] rodziło się w r. 1829 [...] się jednak, że ten do[...] stał przez sędziego [...]

sfałszowany.

Wobec tego dr. O[...] musiał niestety popr[...] razie na 96 latach.

Z tego powodu m[...] bardzo, a wreszcie o[...] bie życie.

Co nas po pracy ro[...]

Wieczorne rozryw[...]

Teatr Miejski: — Hink[...]
Kameralny: — Kokoty [...] stwa.
Teatr Popularny: — Ro[...]
Apollo: — Robert i Be[...] Pocz seansów: o godz. [...]
Bajka: Strażnicy cnoty [...] chon).
Casino: — Adjutant car[...]
Czary: — Pancerny [...] Pocz seansów: o godz. [...]
Corso: — Tajemnicza [...] Pierwszy seans 4-ta. [...]
Capitol: — Tajemnica [...] blinie.
Grand Kino: — Egzot[...] ka.
Luna: — Miasto Cudów [...]
Ludowy: — Wyrok be[...] Pocz. seansów o godz. [...]
Miejska Galerja Sztuki: [...] zbiorowych prac.
Oświatowy: — Pan Ta[...] Pocz seansów: o godz. [...]
Mimoza: — Gehenna [...] męża.
Odeon: — Generał. Pocz seansów: o godz. [...]
Palace: — Ofiara ka[...] Kong.
Resursa: — Zakazana [...]
Splendid: — Kozacy. Pocz seansów: 4.30 6.[...]
Spółdzielnia: — Mary [...] Pocz seansów: 4.30, 6.[...]
Wodewil: — Ludzie [...] Początek sansów o [...]
Zachęta: — Spowiedź [...] biety.

WINSZUJEMY

Jutro: Juljanowi, L[...] Aleksandrowi i Nest[...]

Wschód słońca 6.30.
Zachód — 17.08.
Długość dnia 11.44.
Przybyło dnia 2.44.
Tydzień 8.

Szaleńczy skok.

Skok z aeroplanu do łodzi motorowej został wyk[...] przez amerykańskiego pilota na wybrzeżu Floryd[...] i aeroplan pędziły z szybkością 120 klm. na god[...]

Założyciel i wydawca: **Jan Stypułkowski.**
Redaktor naczelny: **Franciszek Probst.**

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: **Władysław Styp[...]**
Za redakcję odpowiada: **Roman Furmański.**